



The Holy See

PODRÓŻ OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

NA KUBĘ I DO USA

(19-28 września 2015 r.)

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚW.

ODPRAWIANEJ Z BISKUPAMI

DUCHOWIEŃSTWEM I ZAKONNIKAMI

KATEDRA ŚWIĘTYCH PIOTRA I PAWŁA W FILADELFI

26 września 2015

[Multimedia]

Dziś rano dowiedziałem się czegoś o historii tej pięknej katedry: dziejów poza wysokimi murami i oknami. Chciałbym zatem zastanowić się nad tym, iż historia Kościoła w tym mieście i w tym stanie to w istocie dzieje nie tyle budowania murów, ile ich obalania. Są to dzieje kolejnych pokoleń zaangażowanych katolików wychodzących na obrzeża i budowania wspólnot modlitwy, wspólnot wychowania, wspólnot miłosierdzia i służby dla całego społeczeństwa.

Ta historia jest widoczna w licznych zdobiących to miasto sanktuariach oraz wielu kościołach parafialnych, których kolumny i wieże mówią o obecności Boga pośród naszych wspólnot. Widać ją w wysiłkach tych wszystkich oddanych kapłanów, zakonników i świeckich, którzy przez ponad dwa wieki posługiwali duchowym potrzebom osób ubogich, imigrantów, chorych i więźniów. Widać to również w setkach szkół, w których bracia i siostry zakonne uczyli dzieci czytać i pisać, miłować Boga i bliźniego oraz, by jako dobrzy obywatele wnosili swój wkład w życie amerykańskiego społeczeństwa. Wszystko to jest wielkim dziedzictwem, które otrzymaliście, a które macie ubogacić oraz przekazywać następnym pokoleniom.

Większość z was zna dzieje św. Katarzyny Drexel, jednej z wielkich świętych zrodzonej z tego Kościoła lokalnego. Kiedy mówiła papieżowi Leonowi XIII o potrzebach misji, papież – a był

bardzo mądry papież! - zapytał ją dobitnie: „A co z tobą? Co zamierzasz zrobić?”. Te słowa zmieniły życie Katarzyny, bo przypomniawszy sobie, że w końcu, każdy chrześcijanin, zarówno mężczyzna jak i kobieta, na mocy chrztu świętego otrzymał misję. Każdy z nas musi odpowiedzieć, najlepiej jak może, na wezwanie Pana, aby budować Jego Ciało, Kościół.

„A co z tobą?”. Chciałabym powiedzieć o dwóch aspektach tych słów w kontekście naszej specyficznej misji przekazywania radości Ewangelii i budowania Kościoła, czy to jako kapłani, diakoni czy też mężczyzn i kobiet, członków instytutów życia konsekrowanego.

Po pierwsze, te słowa - „A co z tobą?” - zostały skierowane do osoby młodej, młodej kobiety o wzniosłych ideałach i zmieniły jej życie. Sprawily, że pomyślała o ogromnej pracy, którą trzeba wykonać i zdała sobie sprawę, że została powołana, aby mieć w niej swój udział. Jak wielu młodych ludzi w naszych parafiach i szkołach ma te same wzniosłe ideały, hojność ducha i miłość do Chrystusa i do Kościoła. Chcę was zapytać: czy my poddajemy je próbie? Czy czynimy dla nich miejsce i pomagamy im w realizacji ich zadania? Czy poszukujemy dróg dzielenia ich entuzjazmu i darów z naszymi wspólnotami, przede wszystkim w dziełach miłosierdzia i troski o innych? Czy dzielimy się naszą radością i entuzjazmem w służbie Panu?

Jednym z największych wyzwań stojących przed Kościołem w tym pokoleniu jest krzewienie we wszystkich wiernych poczucia osobistej odpowiedzialności za misję Kościoła, i umożliwienie im wypełniania ich odpowiedzialności jako uczniów-misjonarzy, jako zaczynu Ewangelii w naszym świecie. Będzie to wymagało kreatywności w dostosowaniu się do zmienionych sytuacji, przekazując dziedzictwo przeszłości nie tyle przez utrzymywanie naszych struktur i instytucji, które służyły nam dobrze, ale przede wszystkim bycie otwartymi na możliwości, jakie otwiera nam Duch i przekazywanie radości Ewangelii, każdego dnia i o każdej porze naszego życia.

„A co z tobą?”. Znamienne, że te słowa starego papieża były również skierowane do kobiety świeckiej. Wiemy, że przyszłość Kościoła w szybko zmieniającym się społeczeństwie będzie wzywała, a nawet wzywa już teraz do znacznie bardziej aktywnego zaangażowania ze strony świeckich. Kościół w Stanach Zjednoczonych zawsze poświęcał ogromny wysiłek w dzieło katechezy i edukacji. Naszym wyzwaniem jest dziś budowanie na tych solidnych fundamentach i krzewienie sensu współpracy i współodpowiedzialności w planowaniu przyszłości naszych parafii i instytucji. Nie oznacza to zrzekania się władzy duchowej, jaka została nam powierzona. Oznacza raczej rozeznawanie i mądre wykorzystywanie wielorakich darów, które Duch Święty zesłał na Kościół. Oznacza to zwłaszcza docenianie ogromnego wkładu, jakie kobiety świeckie i żyjące życiem zakonnym wniosły i nadal wnoszą życie naszych wspólnot.

Drodzy bracia i siostry, dziękuję wam za to, jak każdy z was odpowiedział na pytanie Jezusa, które było natchnieniem dla waszego powołania: „A co z tobą?”. Zachęcam was do odnowienia radości, zdumienia tego pierwszego spotkania z Jezusem i czerpania z tej radości odnowionej wierności i sił. Cieszę się spotkaniem z wami w tych dniach i proszę, abyście przekazali moje

serdeczne pozdrowienia tym, którzy nie mogli być z nami, zwłaszcza wielu starszym wiekiem kapłanom, siostronom zakonnym i zakonnikom, którzy łączą się z nami duchowo.

Podczas tych dni Światowego Spotkania Rodzin chciałbym prosić was szczególnie o refleksję na temat naszej posługi dla rodzin, par przygotowujących się do małżeństwa oraz naszej młodzieży. Wiem, jak wiele czyni się w waszych Kościołach lokalnych, aby odpowiedzieć na potrzeby rodzin i wspierać je na drodze wiary. Proszę was, módlcie się za nie żarliwie oraz za obrady zbliżającego się synodu na temat rodziny.

Teraz, z wdzięcznością za wszystko, co otrzymaliśmy i ufnie powierzając wszystkie nasze potrzeby, zwróćmy się do Maryi, Matki Najświętszej. Z matczyną miłością niech wyjedna Ona rozwój Kościoła w Ameryce w prorockim świadectwie mocy Krzyża swojego Syna, aby wniósł on w nasz świat radość, nadzieję i siłę. Modlę się za każdego z was i proszę was o modlitwę za mnie.